

# Płaza, Joanna

---

"Człowiek i obywatel w piśmiennictwie naukowym i podręcznikach polskiego Oświecenia", Irena Stasiewicz-Jasiukowa, Wrocław 1979 : [recenzja]

---

Rozprawy z Dziejów Oświaty 24, 227-229

---

1981

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Irena Stasiewicz-Jasiukowa, CZŁOWIEK I OBYWATEL W PIŚMIENNICTWIE NAUKOWYM I PODRĘCZNIKACH POLSKIEGO OŚWIECENIA, Wrocław 1979.

Tytuł książki I. Stasiewicz-Jasiukowej *Człowiek i obywatel w piśmiennictwie naukowym i podręcznikach polskiego Oświecenia*, mieści w sobie dwa pojęcia, które na przekór pierwszemu i prawdopodobnie potocznemu odczuciu już przy wstępnych badaniach historycznych okazują się pojęciami niejednoznaczными. Różne systemy filozoficzne odmiennie określają człowieka. Dla myśli Oświecenia charakterystyczne było to, że treść nazwy „Człowiek” składała przede wszystkim z takich ludzkich właściwości, jak rozum, wola i działanie, których efektem jest przejęcie władzy nad całą przyrodą i ustanowienie władzy oraz praw rządzących życiem społecznym, a ponadto człowiek to istota żyjąca w społeczeństwie<sup>1</sup>. I ten społeczny charakter ludzkiej natury przyjęty przez ideologów Oświecenia zaważył na konieczności roztrząśnienia przez nich wzajemnego znaczeniowego stosunku pojęć: człowiek i obywatel, przy założeniu, że obywatel to człowiek konkretnej społecznej rzeczywistości. Problem, tak mocno i wielokrotnie rozważany przez Jana Jakuba Rousseau, także w „*Emiliu*” — ostrego przeciwstawienia ideału człowieka ideałowi obywatela — wyłonić się musiał ze stwierdzenia wolności i równości naturalnej ludzi przy jednoczesnym zaznaczeniu nierówności społecznej. Utożsamić w życiu te dwa pojęcia miała dopiero francuska *Deklaracja praw człowieka i obywatela*.

Stasiewicz-Jasiukowa omawia zna-

czenia, jakie na polskim gruncie nadawano tytułowemu pojęciu jej książki w czasach, których przedstawicielami był Stanisław Konarski i Stanisław Staszic, obaj wybitni, a jakże przy tym różni, mimo iż lata ich życia skrzyżowały się na pewnym etapie (1755—1773).

Tytuł ponadto oznajmia bazę źródłową: piśmiennictwo naukowe i podręczniki — szeroką, a w przypadku piśmiennictwa naukowego Oświecenia trudną do precyzyjnego zakreslenia. Toteż Autorka zdecydowała się nie wdawać w akademickie rozważania nad formalnym charakterem piśmiennictwa, a w gąszczu osiemnastowiecznych druków wybrać te, które uważała za najbardziej reprezentatywne dla omawianego okresu i problemu, co też uczyniła z wytrawnym znanstwem autorów interesującej ją epoki. Głównymi tekstami do studiów nad osiemnastowieczną polską koncepcją człowieka i obywatela były dla Autorki: Stanisława Konarskiego, *Mowa o kształtowaniu uczciwego człowieka i dobrego obywatela*; Cezara Pyrrhysa de Varille, *Compendium politicum seu brevis dissertatio de varris Poloni Imperii vicibus*; Hieronima Stroynowskiego, *Nauka prawa przyrodzonego, politycznego, ekonomiki politycznej i prawa narodów*; Antoniego Popławskiego, *Moralna nauka dla szkół narodowych*; Adama Naruszewicza, *Historia narodu polskiego*; Hugona Kollątaja, *Porządek fizyczno-moralny* i Stanisława Staszica, *Ród ludzki*. Nie znaczy to, że pominięte zostały inne znane tytuły oświeceniowego piśmiennictwa. Te Autorka wykorzystała do dopowiedzenia myśli zawartych w wyeksponowanych

<sup>1</sup> Por. D. Diderot, *Człowiek*, [w:] *Encyklopedia, wybór artykułów*, Warszawa 1957, s. 101—102.

dziełach oraz dla naszkicowania tła sarmackiej samoświadomości przejawionej na przykład w utworze Szymona Majchrowicza, *Trwałość szczęśliwa królestw albo ich smutny upadek wolnym narodem przed oczu stawiona*, a podsycaanej herbarzem Duńczewskiego.

Autorzy polskiego Oświecenia, i tak to przedstawia I. Stasiewicz-Jasiukowa, nie dla czystej filozofii podjęli trud zrozumienia i objaśnienia problemu istoty ludzkich przywilejów i zobowiązań, ale traktowali swoje rozprawy jako narzędzie przekształcania politycznej i historycznej świadomości szlachty, walki z jej sarmackim samookreśleniem. Ideologia oświeconych zresztą sama przeobrażała się dość szybko, a etapy jej ewolucji zaznaczone zostały kolejnymi częściami książki Stasiewicz-Jasiukowej. Konarski rozważał prawa i obowiązki obywatelskie w odniesieniu do szlachty w konkretnej rzeczywistości historycznej. Podobnie do Konarskiego, bo pozostający, czego dowodzi Autorka pod jego wpływem Pyrrhys de Varille, opisał model szlachcica-obywatela, który rozumiałby, dzięki odmiennemu od tradycyjnego spojrzenia na przeszłość kraju, konieczność reform w Rzeczypospolitej, a przede wszystkim zniesienia *liberum veto* i potrzebę traktowania praw jako gwarancji wolności<sup>2</sup>. I ta część nosi tytuł: *Epigoni i prekursorzy*. Tytuł niespodziewanie wcale nie do jednoznacznego zrozumienia, gdyż, i tu zacytujmy, zaskakujące w samym tylko sformułowaniu, słowa Autorki: „w konkretnych warunkach Rzeczypospolitej szlacheckiej prekursorzy stawiali się nierazko epigonami, gdyż stojąc w obronie przyrodzonych praw człowieka nie potrafili zharmonizować ich z obowiązkami obywatela”. Wniosek taki nasunął się przy

ukazaniu trudności, jaką było np. dla Jana Jakuba Rousseau dostosowanie własnej doktryny do polskiej rzeczywistości przy pisaniu *Uwag nad rządem Polski*.

Niewątpliwą zaletą książki Stasiewicz-Jasiukowej jest konfrontacja styku polskiej myśli z zachodnioeuropejską i wyjaśnianie, co z tego wynikało na polskim gruncie. Problemowi użytkowania w Polsce doktryny fizjokratycznej poświęcona jest część zatytułowana: *Vir iuris et officii*, a pokazująca, jak chciano uformować postać obywatela świadomego swych praw w państwie i poczuwającego się do obowiązków wobec społeczeństwa. Autorce odczytujące w konfrontacji z krytyczną oceną fizjokratyzmu, jakiej dokonał Mably, antropologiczne wątki w ekonomicznej doktrynie fizjokratów, udało się odszukać humanistyczny sens ich filozofii. Człowiek fizjokratów jawi nam się według tej interpretacji istotą posiadającą przyrodzone prawo wolności wyboru tak wobec przyrody, jak i wobec porządku moralnego. Może rozumnie korzystać ze wszystkich naturalnych zdolności, prawo zaś do rzeczy zapewnia sobie własną pracą. Korzystanie z wolności naturalnej regulują zaś prawa ustanowione przez człowieka. Ustawodawstwo ludzkie powinno opierać się na prawie przyrodzonym, dlatego obowiązkiem człowieka żyjącego w społeczeństwie jest kształcenie własnego umysłu.

W Polsce bardzo swobodnie traktowano wszelkie doktryny zachodnie — wybiórczo i interpretacyjnie. Adaptując system fizjokratów rozbudowano głównie jego warstwę moralną i wykorzystano w kształceniu młodzieży (czego nie uczyniono we Francji). Z fizjokratyzmu autorzy programów nauczania i programów szkolnych wywiedli tezę o materialnym zainteresowaniu człowieka własną pracą, którą uczynili elementem wychowania obywatelskiego. Ponadto przyjmując za fizjokratami korelatywność praw i obowiązków, położyli większy akcent na obowiązki, zmuszeni do tego brakiem elementu obowiązko-

<sup>2</sup> Znamienne, iż tak jak w XVIII w., mówiąc o ideale obywatela, myśłano przede wszystkim o szlachcie, to jeszcze Andrzej Frycz Modrzewski określa nazwą obywateli mieszczan, pisząc z goryczą o różnicy między szlachcicem a obywatelem. (A. F. Modrzewski, *Mowa prawdomowcy perypatetyka*, [w:] A. F. Modrzewski, *Dzieła wszystkie*, t. II; *Mowy*, Warszawa 1954, s. 189.)

wości w sarmackiej moralności. Także w odniesieniu do polskiej rzeczywistości omawiano pojęcie „wolności”, a to spowodowało, iż trzeba było dodać komentarz o tym, iż złota wolność szlachecka jest wynaturzeniem wolności prawdziwej. W końcu szerzej rozbudowano prawo polityczne, co było zrozumiałe, gdyż uczyniono to w czasie walki o reformę polityczną. Naukę o współzależności praw i obowiązków zaczęto już podawać dzieciom chłopskim, co stwierdza Autorka omawiając zawartość *Elementarza dla szkół parafialnych narodowych*.

I. Stasiewicz-Jasiukowa rozpatruje dwuaspektowo problem obywatela. Z jednej strony analizuje rozumienie tego pojęcia przez pisarzy polskiego Oświecenia, a z drugiej zajmuje się sposobami kształtowania świadomości obywatelskiej, co tłumaczy, dlaczego jeden rozdział poświęcony jest zagadnieniom historiografii osiemnastowiecznej. Po prostu historia, obok świeckiej nauki moralnej, nauki prawa i wymowy, składała się według przepisów szkolnych na edukację obywatelską młodzieży.

Cenna jest uwaga Autorki, iż naukowa, przedsięwzięta z fizjokratycznych pozycji, bo takie najczęściej zajmowano, refleksja nad człowiekiem dostarczała argumentów w walce o reformy polityczno-społeczne. I tak np. pracy, która w teorii fizjokratów była obowiązkiem człowieka, Staszic nadawał miano cnoty obywatelskiej, wykorzystując tym samym prawo natury w walce o prawa dla chłopów. Stasiewicz-Jasiukowa pokazuje następnie, jak rozważania wokół człowieka, jego prawa wolności i własności zaczęły doprowadzać naszych myślicieli (Naruszewicza, Staszica) do nowego spojrzenia na naród, już ponadszlachecki.

Ostatnia, trzecia część książki nosi tytuł: *Człowiek, ród ludzki i historia*, a poświęcona jest poglądom Hugona

Kołątaja, sformułowanym w ostatnich latach jego życia, oraz historiozofii Stanisława Staszica. Prowadzeni przez Autorkę poznajemy tu Kołątaja, któremu udało się w końcu teoretycznie rozwiązać problem tożsamości człowieka natury i człowieka społecznego. Warunkiem uniknięcia tych rozbieżności miała być tylko umiejętność korzystania z wolności wyboru, tak aby nie kolidowało to z prawami i obowiązkami. Ponadto podkreśla Stasiewicz-Jasiukowa oryginalną jeszcze wówczas w Europie myśl Kołątaja o historycznym charakterze człowieka, odpowiedzialnego za swoje dzieje.

Rozważania nad koncepcją człowieka u osiemnastowiecznych myślicieli kończy prezentacja teorii Staszica, dla którego punktem odniesienia w badaniach nad ludzkością był już nie pojedynczy człowiek, lecz ród ludzki. Tak to od stwierdzenia społecznego charakteru natury człowieka filozofowie Oświecenia przeszli od antropocentryzmu ku socjocentryzmowi. Omawiając Staszicowską wizję społeczeństwa, uprzednio obroniwszy go przed zarzutami kompilatorstwa, Autorka powściągliwie rozdziela idee przyszłości od utopijnych.

Główny walor omawianej książki tkwi już w samym pomysle wyeksponowania pojęć: człowiek i obywatel na tle myśli filozoficzno-społecznej Oświecenia, której różne wątki i kierunki interesują specjalistów, tak zaś jak niewyczerpana jest myśl ludzka, wyczerpać się nie dadzą studia nad nią.

O tym, że współcześni ludzie szukają samokreślenia, świadczyć mógłby fakt szybkiego zniknięcia książki I. Stasiewicz-Jasiukowej z księgarń. Być może przyczyniła się i do tego bardzo ładna szata graficzna, wzbogacenie tekstu obfitym materiałem ilustracyjnym, w którego doborze miała swój udział sama Autorka.

Joanna Piąza